

Król Belgii wyraził żal w związku z ludobójstwem w Kongo

1 lipca 2020

Nie są to przeprosiny, ale i tak wyznanie jest bez precedensu: obecny król Filip Belgijski wystosował wczoraj list do narodu kongijskiego w 60 rocznicę zdobycia niepodległości przez Demokratyczną Republikę Konga, w którym wyraża swój „najgłębszy żal” za „rany” zadane mu w okresie kolonialnym. Według różnych źródeł, ludzie króla Leopolda II Belgijskiego zabili tam między 10 a 30 milionów ludzi.

Pomniki Leopolda II, jako „wielkiego budowniczego”, przechodzą w Belgii ciężką próbę. Do 1908 r. Kongo było osobistą własnością tego króla, przekazał je państwu belgijskiemu dopiero na rok przed śmiercią. Wielki afrykański kraj był do tego czasu największym dostawcą kości słoniowej i kauczuku w Europie, kosztem ludobójstwa podyktowanego patologiczną chęcią zysku. Na fali światowych ruchów antyrasistowskich po tragicznej śmierci Afroamerykanina George’a Floyda doszło w Belgii do niszczenia licznych pomników króla. Rodzina królewska postanowiła więc zareagować.

List króla Filipa otrzymał wczoraj Félix Tshisekedi, prezydent Konga. Nie ma w nim nic o ludobójstwie, lecz „przemoc i okrucieństwo” czasów kolonialnych zostały potępione, tak jak i „dyskryminacje obecne w naszych (europejskich) społeczeństwach”. Premier Belgii Sophie Wilmès ogłosiła równocześnie, że „nadeszła godzina, by Belgia weszła na drogę prawdy”, co do swej przeszłości kolonialnej. W XIX w. Belgowie uznali całą ludność Konga za niewolników, dając sobie prawo zabijania wszystkich „zbędnych” lub opornych.

„Czyszczenie terenu” wymagało użycia wielkiej liczby nabojów,

których w końcu zaczęło brakować, więc w ramach działań przeciw marnotrawstwu zmuszono żołnierzy do przynoszenia dowodów, że liczba użytych nabojów odpowiada liczbie zwłok zabitych – musieli obcinać im dłonie i zbierać je do wielkich koszy, by dowódcy mogli je przeliczyć. Część Afrykanów zaciągniętych w służbę Leopolda obcinała dłonie żywym, żeby rachunek się zgadzał. Na pamiątkę tego procederu jeszcze do niedawna produkowano w Belgii popularne czekoladki w formie małych dłoni.

Stolica Belgii i Unii Europejskiej Bruksela została dzięki dzikiej eksploatacji Afryki jednym z najszykowniejszych miast kontynentu. Leopold II Belgijski był honorowany jako wielbiciel ładnej architektury, ten, który „zmienił oblicze belgijskich miast”.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu